

Miejska Długość

Autor: LJ
06.04.2010.
Zmieniony 06.04.2010.

Jak trudne może być utrzymanie się w balansie na aktywnym wózku inwalidzkim czy przejechanie toru, który symuluje ulice naszych miast, przekonali się w dniu 29 marca uczniowie Długości. To spotkanie było kolejnym wydarzeniem w ramach II edycji "Miejskiej Długości". Reportaż z akcji koordynowanej przez panią profesor Annę Rusek oraz dodatkowe informacje znajdziesz w niniejszym artykule.

Miejska Długość to akcja mająca na celu zwrócenie uwagi na potrzeby i problemy osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Spotkanie w naszym liceum pomogło zorganizować Stowarzyszenie "Pomagam więc jestem" oraz firma Akson produkującą sprzęt rehabilitacyjny. Pierwsi odważni otrzymali certyfikaty potwierdzające pokonanie toru przeszkód. Oto kilka obrazków z przebiegu akcji:

Miejska Długość 2010

W Polsce społeczność niepełnosprawnych liczy 5,5 miliona, w Katowicach jest to co siódma osoba. O tym, jak zmieniać podejście społeczeństwa do, wciąż często bagatelizowanego problemu osób niepełnosprawnych i jak zmieniać miasto, przystosowując je do ich potrzeb i usuwając bariery architektoniczne, dyskutowano we wtorek w katowickim Urzędzie Miasta. Wszystko za sprawą właśnie startującego projektu pod nazwą "Miejska Długość".

Projekt ma na celu przybliżyć problemy osób niepełnosprawnych przede wszystkim ludziom młodym. W tym celu organizowane będą happeningi w szkołach, w planach jest spartakiada sportowa z konkurencjami dostosowanymi dla osób niepełnosprawnych. Oprócz tego zorganizowany zostanie konkurs fotograficzny, w którym uczniowie będą wykonywać zdjęcia barier architektonicznych.

- Postanowiliśmy dotrzeć do młodzieży gimnazjalnej i szkół średnich. Wytypowaliśmy trzy placówki, w których będziemy działać w ramach projektu: Gimnazjum nr 18, VIII Liceum Ogólnokształcące i II Liceum Techniczne Zakłady Naukowe w Katowicach. - mówi Barbara Strzempa z Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Katowice.

- Młodzi są chętni, lotni, szybko się uczy i przede wszystkim na długo zapamiętuje to, czego się dowie. Chętniej włącza się w różne akcje i chętniej pomaga osobom niepełnosprawnym w bezpośrednim kontakcie, nie przez grzeczność - dodaje Andrzej Bogdanowicz ze Stowarzyszenia Chorych na Stwardnienie Rozsiane.